

# Bonus rpk, WEHIKUŁ CZASU (ft. Sokół, Juras)

obserwuję dziś nowe czasy  
zaserwuję ci zastrzyk prawdy  
kontempluję, czuję wielkie zmiany  
tak ten świat wiruje, że jestem zmieszany  
przed oczami mam wspominki, kiedy w TV leciały „Muminki”  
Daimos, Gigi, plus kilka innych  
Ja, tak jak Tsubasa, chciałem być mistrzem piłki  
robić zmyłki, siekać triki  
tam, gdzie za bramki służyły śmietniki  
nie do pomyślenia było wtedy, żeby chłopcy używali szminki  
więcej tabu, mniej rozkminki  
pełne podwórka, ławki, drinki  
otwarte klatki, wszyscy się znali  
na nich bezdomnie spokojnie kimali  
kiedyś rodzice się mniej o nas bali  
kiedyś się żeśmy na drzewa wspinali  
niegdyś siniaki to były oznaki dobrej zabawy, dziś to paraliż  
starsi na schodach gonili krople  
odór alpagi czuć było pod oknem  
dobre pamiętam te złe i te dobre strony lat 90-tych

my twardo stoimy na nogach  
i wciąż unikamy mielizny  
a dzisiaj tu niejedne kozak na siłę się wbija w krzywizny  
na siłę pakują się w gipsy  
a życie to nie są netflixy  
zamawiaj wehikuł i cofaj się wstecz  
naucz się życia mężczyzny  
my twardo stoimy na nogach  
i szybko radzimy se z lipą  
a dzisiaj tu niejedne chłopak bez celu dryfuje donikąd  
znamy, to nie wirtualne podwórka i ludzie w offlin-ie  
zamawiaj wehikuł bo poczuć to życie  
bo było tam trochę normalniej

te słowa do bitu bez kitu otwierają przejście  
siadasz w wehikuł czasu, ja witam w moim mieście  
przestępstw mieście, gdzie wszędzie czuć agresję  
na każdym bloku po zmroku najczęściej zarabiamy pensje  
śródmieście, ze zdjęciem na fejsie nie znaczysz się tu  
bo nie ma smartfonów, Facenbooka, ani Internetu  
cieciu, nie dygaj, choć na spacer po podwórkach  
jakby ktoś pytał, mów, że jesteś od Jurka  
tu pełne boiska dzieciaków i każdy jest znany z nazwiska io z pyska  
tu ciężkie ma życie turysta  
bo co rusz to łobuz mu kiermany fiska  
tu patentów jest długa lista  
tu życie ogląda się z bliska  
tu zdjęcia się robi głównie rodziną  
a nie z golą dupą na insta

my twardo stoimy na nogach  
i wciąż unikamy mielizny  
a dzisiaj tu niejedne kozak na siłę się wbija w krzywizny  
na siłę pakują się w gipsy  
a życie to nie są netflixy  
zamawiaj wehikuł i cofaj się wstecz  
naucz się życia mężczyzny  
my twardo stoimy na nogach  
i szybko radzimy se z lipą  
a dzisiaj tu niejedne chłopak bez celu dryfuje donikąd  
znamy, to nie wirtualne podwórka i ludzie w offlin-ie  
zamawiaj wehikuł bo poczuć to życie  
bo było tam trochę normalniej

